

Zegnamy delegatów Wielkopolski na IV Krajowy Zjazd TPP-R

W piątek, 5 bm. o godz. 9, w lokalach Wojewódzkiego Klubu TPP-R w Poznaniu przy ul. Ratajczaka 37, odbyło się uroczyste pożegnanie 58 delegatów Wielkopolski i Poznania udających się na IV Krajowy Zjazd TPP-R w Warszawie.

Na zjazd udali się m. in.: przewodniczący Prezydium WRN mgr Włodzimierz Migoń, wybitny racjonalizator i przodownik pracy ZISPO — Czesław Passon — członek Zarządu Okręgu TPP-R, poseł Jan Kaj, racjonalizator i przodownik pracy ZISPO, czołowy korespondent „Gazety Poznańskiej” — Leon Stachowiak, założyciel spółdzielni produkcyjnej w pow. jarocińskim, miczurinowiec Franciszek Klamecki, znany miczurinowiec z powiatu chodzieskiego — Jan Urbanowski i inni.

Zarządy poszczególnych kół TPP-R przygotowały upominki dla uczestników zjazdu oraz wydały specjalne gazetki ścienne. (wjc)

Wyrok na zdrajcach ludu czechosłowackiego wykonany

Czechosłowacka Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat Ministerstwa Sprawiedliwości stwierdzający, że dnia 3 bm. wykonany został wyrok na przywódcach antypaństwowego ośrodka spiskowego, skazanych na karę śmierci. Straceni zostali: Rudolf Slansky, Bedrich Gwinder, Ludwik Frejka, Józef Frank, Wladimir Clementis, Bedrich Reicin, Karol Svab, Rudolf Margolius, Otto Fischl, Otto Sling i André Simone.

Z obrad Komisji Ekonomicznej ONZ

Rezolucja argentyńska nowym protestem przeciwko ekonomicznemu naciskowi USA na kraje zacofane

NOWY JORK (PAP)
Komisja Ekonomiczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ przyjęła złożony przez Argentinę projekt rezolucji pn. „Ustanowienie właściwych i słuszných cen na rynkach światowych”. Celem tej rezolucji jest przyczynienie się do ekonomicznego rozwoju i finansowania krajów gospodarczo zacofanych.

Narody świata przed Kongresem Pokoju w Wiedniu

PRAGA
Do sekretariatu Światowej Rady Pokoju napływają codziennie z różnych państw informacje o przebiegu przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

BRUKSELA
W Belgii byli wielkowie obozu w Dachau uchwalili apel, w którym wyrażają nadzieję, że Kongres rozwiąże wszystkie możliwości uratowania pokoju.

RZYM
Narodowy Związek Partyzantów Włoskich w ramach akcji przygotowawczej do Kongresu organizuje w wielu prowincjach kraju zebrań i konferencji.

HELSINKI
Jak donosi dziennik „Työkanen Sanomat” w Helsinkach odbyła się ostatnio krajowa konferencja nauczycieli, poświęcona omówieniu przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

LONDYN
Angielski Komitet Obrony Pokoju zorganizował w dniu 1 grudnia br. wiec w Londynie. Na wiecu przemawiali m. in.: — pisarz radziecki — K. Simonow, wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju — D. Bernal, sekretarz generalny Angielskiej Rady Obrony Pokoju — Jones i przewodniczący Komitetu Wykonawczego tej Rady — Schaffer.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, sobota 6 XII 1952 r.

Nr 293 (2726)

Wielkie dni Poznania rozpoczęte

Uroczystym koncertem w auli UP zainaugurowano II Międzynarodowy Konkurs im. H. Wieniawskiego

W czwartek w auli Uniwersytetu Poznańskiego w obecności ministra kultury i sztuki Włodzimierza Sokorskiego nastąpiła uroczysta inauguracja II Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego.

Otwierając konkurs w imieniu Społecznego Komitetu Organizacyjnego przewodniczący WRN Włodzimierz Migoń między innymi oświadczył:

W imieniu Społecznego Komitetu Organizacyjnego, w imieniu mas pracujących województwa poznańskiego, w imieniu mas pracujących Polski Ludowej, które zgodnie wysiłkiem robotnika, chłopca, inteligenta budują nową, szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny, witam Was serdecznie jako tych, którym idee ogólnoludzkich wartości, jakim przepojona jest muzyka, są bliskie, tak jak bliska jest człowiekowi wiara w zwycięstwo spra-

wiedliwości, pokoju i postępu na całym świecie.

Przybyliście do mojej Ojczyzny, aby w szlachetnym współzawodnictwie oddać hołd wielkiemu mistrzowi gry skrzypcowej — znakomitemu kompozytorowi — Henrykowi Wieniawskiemu. — Jesteśmy dumni, że właśnie on, syn Polski, którego muzyka, jak fortepianowa muzyka Chopina, wyrosła na ludowej glebie Polski, jest tym, którego pragnienie uczcić. Wierząc nam, że my, Polacy w Wieniawskim czymy, nie tylko jego polską muzykę, której wyrazem są jego mazurki, polonezy skrzypcowe, Legenda, Wariacje, wysoko cenimy również szkołę, którą otrzymał pod kierunkiem Lamberta, Massarta, w konserwatorium paryskim, która była zaczynem jego stylu gry skrzypcowej, cenimy go jako pedagoga, czy to zastępującego chorego Vieuxtempa w Brukseli, czy też profesora konserwatorium w Petersburgu, którego instruktywne etudy są szkołą również dziś dla wielu skrzypków, cenimy go jako serdecznego przyjaciela Antoniego Rubinsteina i wielkiego Mussorgskiego, którzy zapłodnili jego myśl twórczą

melodiami ludu rosyjskiego. Ale przede wszystkim właśnie cenimy go jako siewcę wielkiej idei braterstwa ludzi związanych wiarą w niezmiennie piękno, który niestrudzony rozrzucał perły swej sztuki od Rosji począwszy, poprzez całą Europę, aż do Ameryki.

Cechą przy tym nieodmienną jego muzyki był doskonały realizm, tak kompozycji, jak i techniki, co w połączeniu z

(Ciąg dalszy na str. 3)

Uznanie i szacunek całego narodu towarzyszy ofiarnej pracy polskiego górnika

Akademia z okazji „Dnia Górnika”

W dniu 4 bm., w dniu tradycyjnego Święta Górnika w sali teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach odbyła się uroczysta akademii.

Za stołem prezydiującym, nad którym na tle błękitu, barwy pokoju, w otoczeniu biało-czerwonych, czerwonych i zielono-czerwonych flag widniał portret wielkiego budowniczego Polski Ludowej — Bolesława Bieruta, zajmują m. in. miejsca — wiceprezes Rady Ministrów, sekretarz KC PZPR, dawny górnik z kop. „Czerwona Gwardia” — Zenon Nowak, minister górnictwa — również dawny górnik Ryszard Nieszporek, oraz czołowi przodownicy pracy i

racjonalizatorzy naszych kopalń z budowniczym Polski Ludowej Apriasem, z Markiewiczą, Bugdolem i Fojtem na czele.

W prezydium zasiada również konsul ZSRR Nikitin.

Wśród serdecznej owacji na cześć rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i kierowniczkę narodu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zabiera głos sekretarz KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak.

„W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w imieniu Prezesa Rady Ministrów naszego ukochanego towarzysza Bieruta podziwiam was serdecznie w dniu waszego święta i składam wam gorące podziękowanie za waszą ofiarną pracę dla dobra narodu polskiego”

Mówca podkreśla, że naród nasz i państwo, które otacza troskliwą opieką wszystkich ludzi pracy — największy szacunek i miłość żywi dla braci górniczej, dającej niezmiennie cenny wkład w dzieło budowy sił

Niechaj Wasza codzienna praca pomnaża wielkie osiągnięcia Polski Ludowej, z których dumny jest cały naród, a wraz z nim ludowe Wojsko Polskie, stojące na straży naszego socjalistycznego, pokojowego budownictwa.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej
(—) Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Badźcie ofiarnymi budowniczymi Polski Ludowej

Depesza Marszałka Polski do prezydium akademii z okazji „Dnia Górnika”

Z okazji „Dnia Górnika” serdecznie pozdrawiam w imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym wszystkich górników Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — czołowy oddział naszej bohaterkiej klasy robotniczej i życzę jak najlepszych sukcesów w realizacji planu sześciolatniego.

Badźcie ofiarnymi budowniczymi ludowej Ojczyzny i nieustannie zwiększajcie szeregi przodowników pracy i racjonalizatorów.

Wczoraj rozpoczęły się w auli Uniwersytetu Poznańskiego eliminacje II Międzynarodowego Konkursu im. H. Wieniawskiego, w czasie których najlepsi skrzypkowie świata stanęli do szlachetnego współzawodnictwa. Na zdjęciu skrzypaczka ekipy radzieckiej Olga Michajłowna Parchomienko.

400 gromad odpowiedziało na wezwanie Gałązek Małych

Na wezwanie chłopów z gromady Gałązki Małe (pow. Ostrów), którzy dla uczczenia Światowego Kongresu Pokoju w Wiedniu podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych, odpowiedziało już 400 gromad.

W powiecie krotoszyńskim podjęło wezwanie 80 gromad. Rolnicy woj. poznańskiego postanowili wykonać do 15 grudnia resztę zobowiązań oraz wykonać w 100 proc. plan kontraktacji roślinnej na rok 1953.

Powiat krotoszyński, jako 12 z kolei został zwolniony od miarek i odsypów, przez

Uwaga Czytelnicy!

W jutrzejszym dodatku „Nowy Świat” ogłosimy konkurs błyskawiczny p. t.

„PIĘĆ MIAST”

Pierwsza nagroda:
Dzieła J. Słowackiego
(14 tomów w oprawie)

kracząc 90 proc. rocznego planu skupu zboża.

W PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych wre gorączkowa praca przy odstawie buraków do cukrowni. Nadchodzą sygnały z terenu o trudnościach w podstawianiu wagonów przez kolej. M. in. Zespół PGR Zalesie nie otrzymał na czas wagonów, na skutek czego nastąpiło zahamowanie dostawy buraków do cukrowni w Goścyniu. Cukrownie powinny dojść do porozumienia z władzami kolejowymi, aby wagonów nie zabrakło. Plan do staw buraków musi być bowiem wykonany do 15 grudnia. Takie zadanie postawiły sobie załogi PGR-ów i nie wolno im utrudniać pracy. (wł)

Chłopi krakowscy w Wielkopolsce

W ubiegły czwartek w godzinach rannych przybyła do Poznania 200-osobowa wycieczka indywidualnych chłopów z województwa krakowskiego.

Następnie wycieczkowicze wyjechali do spółdzielni produkcyjnych, gdzie zapoznali się z pracą i życiem spółdzielców.

Załoga FSC im. B. Bieruta wykonała roczny plan

LUBLIN (PAP)

W dniu 4 grudnia br. załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie wykonała roczny państwowy plan produkcyjny za rok 1952 w 100,1 proc. oraz plan urządzeń inwestycyjnych i usług przemysłowych w 102 proc.

Do wykonania planu rocznego na 26 dni przed terminem przyczynił się przede wszystkim masowy udział załogi w realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu KPZR.

Uroczysty przebieg Święta Górnika w kopalniach Ziemi Lubuskiej

(Telefonicznie od własnego korespondenta)

Tradycyjny Dzień Górnika stał się dla górników zatrudnionych w kopalniach woj. zielonogórskiego dniem do rocznego przeglądu dotychczasowych osiągnięć. Na terenie kombinatu „Henryk — Maria — Babina” Dzień Górnika powitano meldunkiem o wykonaniu miesięcznego planu produkcji przez załogę kopalni „Henryk” w 102,5%, którym to wynikiem górnicy udowodnili, że dokonany w październiku przełom w produkcji nie był przypadkiem.

W godzinach południowych przodujący górnicy wzięli udział w uroczystych akademiach, połączonych z rozdaniem nagród w postaci złotych zegarków, motocykli, rowerów, kuponów ubranowych oraz premii pieniężnych. Wieczorem odbyły się zabawy taneczne. (eIE)

Na zebraniach sprawozdawczych z sesji sejmowej Nierozdzielna więź łączy wyborców z posłami Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

W toku spotkań wyborców z posłami, którzy składają sprawozdania z pierwszej sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zacieśnia się coraz bardziej więź społeczeństwa z jego przedstawicielami.

Bezpośrednio po zakończeniu pracy, prosto od maszyn udał się robotnik „Stomilu” do swej zakładowej świetlicy, aby wysłuchać sprawozdania z przebiegu obrad pierwszej sesji sejmowej. Gorąco witali przez zebranych przybyli na zebranie poseł Królski i zastępca Halarewicz.

Złożyli oni szczegółowe sprawozdanie z obrad sejmowych.

Sejm, który wybrany został przez cały naród — powiedział poseł Królski — walczyć będzie o te zaszczytne idee, które przyswilieli przez dziesiątki lat najlepszymi bojownikami o władzę ludu. Najwyższy organ władzy państwowej jest wiernym odbiciem Frontu Narodowego, w którym jednoczy się całe społeczeństwo polskie. Z każdym dniem jeszcze bardziej wzmacniać będziemy jedność narodu, jeszcze bardziej żarliwie walczyć będziemy o realizację naszych planów gospodarczych.

Zastępca posła inż. Halarewicz omówił powołanie nowego rządu z Prezesem Rady Ministrów Bolesławem Bierutem na czele, powołanie komisji sejmowych oraz podjęcie uchwały o amnestii.

W dyskusji nad sprawozda-

niem zabrali głos liczni robotnicy.

Marian Szymański opowiedział posłom z jakim entuzjazmem przyjęły masy pracujące Poznania wiadomość, że na stanowisko Prezesa Rady Ministrów, Sejm powołał ukochanego przez naród Bolesława Bierutę.

Pracownica Zakładów — Durniewicz omówiła znaczenie ustawy o amnestii, która wyrosła z sił jednoci nasze go narodu i pozwala wielu ludziom na wzięcie czynnego udziału w wielkiej pracy nad budową nowego, szczęśliwego jutra Polski.

Maciej Świerżawski zwrócił się do posłów z prośbą, aby zainterweniowali w Prezydium MRN w sprawie uru-

chomienia komunikacji między miastem, a Staroleżą. Wskazał on na ogromną rozbudowę nowego przemysłu na Staroleży, co wymaga uruchomienia nowych linii komunikacyjnych.

W wypełnionej po brzegi świetlicy Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu spotkali się w dniu wczorajszym poseł Edward Januchowski i zastępca posła Zofia Gałgan z załogą zakładów, celem zapoznania ich z przebiegiem obrad pierwszej sesji Sejmu.

Po referacie ob. Heigelmana, sprawozdanie z przebiegu obrad pierwszej sesji złożył poseł Januchowski i zastępca posła Zofia Gałgan. Przemówienia przerywane były oklaskami i okrzykami na cześć Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierutę.

Spotkanie zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki i gorącą owacją na cześć posłów.

Na spotkanie sprawozdawcze z pracownikami budownictwa przybyli do świetlicy przy ul. Pałacowej poseł Szczeniowski i zastępca posła — Krystofek.

Budowlani serdecznie powitali przybyłych. O pierwszej sesji sejmowej opowiedział ob. Krystofek, któremu często przerywali zebrani oklaskami i okrzykami na cześć Frontu Narodowego, Sejmu i Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierutę.

Następnie poseł Szczeniowski omówił szczegółowo skład nowego rządu, wyjaśnił cel powstania nowych trzech ministerstw oraz ustawę o amnestii.

Zaszczytna i ważna jest praca górników

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka

(Dokończenie ze str. 1)

sze wyniki wykonania planu w tym roku, by jak najlepiej spełnić swój obowiązek wobec Ojczyzny, by zapewnić

jak najlepsze zaopatrzenie w węgiel i inne kopaliny, całej naszej gospodarki narodowej.

Omawiając troskę państwa ludowego o rozwój górnictwa i stworzenia górnikom możliwie najlepszych warunków pracy, Zenon Nowak przytacza dane obrazujące wielkie osiągnięcia uzyskane na odłuku mechanizacji pracy w przemyśle węglowym. Wyrazem tych osiągnięć jest wskaźnik mechanizacji urabiania węgla, który w 1950 r. wynosił 28,91 proc., w roku bież. osiągnął 31,5 proc., a w przyszłym roku podniesie się do 38 proc. Jeszcze poważniej wzrasta wskaźnik mechanizacji ładowania. Rozwój mechanizacji — wskazuje mówca — traktowany jest przez rząd i partię nie tylko jako środek zwiększenia wydajności pracy, ale przede wszystkim jako środek zmierzający do ulżenia ciężkiej pracy górników.

Mówca obrazuje dalej osiągnięcia przemysłu górnictwa w dziedzinie troski o człowieka, przypomina „Kartę Górnika” i wypływające z niej dla górników uprawnienia i przywileje, omawia szeroki rozwój budownictwa mieszkaniowego na Śląsku, przedstawia stałe polepszanie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, rozwój urządzeń socjalnych, kulturalnych i sportowych.

Mówiąc o obecnej sytuacji politycznej wiceprezes Rady Ministrów podkreśla, że dzięki stałe rosnącej jednoci,

która wyraża się najlepiej w czasie wyborów, naród nasz uzyskał wielkie osiągnięcia. „Są one naszą dumą — są też solą w oku dla wszystkich wrogów naszego narodu, dla imperialistów amerykańskich i rewizjonistów zachodnio-niemieckich. W codziennej walce o umacnianie jednoci moralno-politycznej naszego narodu — stwierdza Zenon Nowak — wśród burzliwych oklasków — przeciwko rozbijaczom tej jednoci, przeciwko wszelkiego rodzaju podszeptom, wicherzom i macielom będziemy łamać wszystkie trudności naszego budownictwa”.

„Na was górnicy polscy, zwrócone są oczy całego narodu. Od was w ogromnym mierze zależy sukcesy wszystkich naszych planów. Jesteśmy przekonani, że tak jak dotychczas nie dawałście się nikomu prześcignąć w patriotyzmie i ofiarności dla Ojczyzny, tak i nadal będziecie czynić wszystko, by mundur górnika otoczony był szacunkiem i miłością wszystkich budowniczych socjalistycznej Polski, wszystkich bojowników o pokój”.

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów przerywane jest wielokrotnie żywiołowymi oklaskami.

Gdy na zakończenie wznośli on okrzyk na cześć ukochanego wodza i nauczyciela narodu — Bolesława Bierutę, zebrani długo skandując imię ukochanego wodza narodu polskiego.

Komentarz dnia

Niemcy w walce o pokój

W apelu do niemieckiego narodu Kongres Niemieckich Bojowników o Zjednoczenie Kraju i Utrzymanie Pokoju między innymi stwierdził: „Pokój może być uratowany, jeżeli my wszyscy, każdy na swoim miejscu, każdy za pomocą środków, jakimi rozporządza, uczynimy wszystko, aby zagrozić drogę wojnie”.

W odezwie do członków parlamentu w Bonn kongres oświadczył:

„Kto wyraża zgodę na „układ ogólny” — ten rozbija Niemcy na dwie części i wpełnia zachodnią część naszej Ojczyzny do sojuszu wymierzonego przeciwko narodowi niemieckiemu... Ostrzegamy was, posłowie do Bundestagu, w ostatniej godzinie: nie wolno ratyfikować tego układu śmierci, nie wolno popełniać tej zbrodni!”

Niemieckie społeczeństwo zdaje sobie sprawę, że celem „układu ogólnego” jest wojna, dlatego mobilizuje wszystkie siły do walki przeciw śmiercionośnym programom.

W dniu 29 listopada, gdy w Berlinie przy udziale 4 tys. gości — delegatów ze wszystkich części kraju i z zagranicy toczyły się obrady Kongresu Niemieckich Bojowników o Pokój, w zachodnich Niemczech we Frankfurcie została utworzona Ogólno-Niemiecka Partia Ludowa, pod przewodnictwem Heinemanna i Heleny Wessel. Heinemann, to były minister rządu Adenauera, a Helena Wessel, to była posłanka do parlamentu bounskiego — i obok nich jeszcze jednym wielce charakterystycznym przejawem obrazującym rozłam w obozie Adenauera jest obecność w zarządzie partii i Hansa Bodensteina, byłego członka działacza adenauerowskiej partii CDU. Na zebraniu inauguracyjnym partii wachlarz ugrupowań politycznych reprezentujących politykę walki przeciw Adenauerowi rozrzeszył się jeszcze bardziej, ukazując takie postacie, jak znani działacze pokojowi Niemiec zachodnich: Niemoeller, prof. Klara Fassbinder oraz działacz ewangelicki i jeden z kierowników tzw. towarzysstwa dla spraw zabezpieczenia pokoju w Europie, pastor Mochalski. Nowa partia zwraca się przeciwko układowi Bonn — Waszyngton i przeciwko uniemożliwieniu nawiązywania normalnych kontaktów gospodarczych ze Wschodem. Jednym z naczelnych jej haseł jest sprawa pokoju i zjednoczenia Niemiec.

Liczne wypowiedzi niemieckich delegatów na kongresie były echem tocących się w całym Niemczech walk o połączenie rozbitych części kraju, o jednolity całość polityczną i ekonomiczną, o ustabilizowanie życia i wyzwolenie się spod złowieszczygo reżimu rodzimych i waszyngtonskich następców Hitlera.

Maszynista Steinbach z Berlina zachodniego opowiadał zebranym na kongresie: „Jestem pracownikiem w wielkim przedsiębiorstwie, codziennie mam możność rozmawiać z wieloma ludźmi o najrozmaitszych poglądach. W różnych kwestiach nie możemy dojść do porozumienia, ale co do dwóch spraw jesteśmy zawsze zgodni i obie strony stwierdzają zawsze to samo: „Ja chcę pokój! Jedności Niemiec — jak najszybciej! Tak dłużej być nie może!”

To jest właśnie podstawowa siła niemieckiego obozu pokoju — tak samo jak światowego ruchu walki o pokój — że jednoczy ludzi z najróżniejszych środowisk o najróżniejszych poglądach. Ta siła właśnie stanowi największą przeciwwagę dla programów Eisenhowera i Adenauera. Walka o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego skupia w swoich szeregach nie tylko niemieckich bojowników, lecz bojowników z wielu innych krajów Europy.

„Francuski, włoski, angielski, holenderski lud, ba, nawet skandynawskie ludy, coraz mocniej podnoszą swoje głosy przeciwko ratyfikacji „układu ogólnego” — powiedział Maks Reimann, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec zachodnich. — Wyrazem tego była pełna doniosłego znaczenia międzynarodowa konferencja w Berlinie dla pokoju, którego rozwiązaniem problemu niemieckiego... to znak, że można pokonać Adenauera, jeżeli naród w zwartym frontie wystąpi przeciwko niemu!”

Z. R.

Sesja Bundestagu w Bonn

BERLIN (PAP)

Z Bonn donoszą, że w środę po południu Bundestag zebrał się na sesję, której porządek dzienny — na wniosek rządu Adenauera — przewidywał debatę nad sprawą ratyfikacji „układu ogólnego” i układu o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej”.

Z działań wojennych w Korei

PEKIN (PAP)

W komunikacie ogłoszonym dnia 3 bm. w Phentanie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosiło, że oddziały armii ludowej i ochotników chińskich odparły nadal ataki wojsk nieprzyjacielskich.

Dnia 3 bm. oddziały artylerii przeciwlotniczej i strzelców — niszczyli samoloty zestrzeliły 2 samoloty nieprzyjacielskie.

Wbrew woli narodu niemieckiego adenauerowscy pacholki wymusić ratyfikację układów wojennych

BERLIN (PAP)

Debaty nad sprawą ratyfikacji układów wojennych rozpoczęła się wbrew wyraźnej zaniechanej woli narodu niemieckiego. Adenauer zdołał wymusić podjęcie tej debaty, wywierając silny nacisk na członków Bundestagu, gdy nie udało mu się przeprowadzić tego we wcześniejszym terminie. Po otwarciu posiedzenia w środę po południu poseł KPD — Heinz Renner postawił wniosek o zdjęcie sprawy ratyfikacji układów wojennych z porządku dziennego. Podkreślił on, że Bundestag stał się przed najważniejszą decyzją od chwili swego istnienia. Tymczasem koalicja rządowa, za zgodą frakcji SPD, wyznaczyła dla przedyskutowania obszernych tekstów tych układów jedynie 3 krótkie posiedzenia — w dniach 3, 4 i 5 grudnia, wobec czego nie będzie nawet czasu na wniesienie propozycji w sprawie zmian układów. Rząd Adenauera nie liczy się zupełnie z wolą narodu niemieckiego.

go i chce narzucić haniebne układy parlamentowi.

Wniosek KPD został jednak odrzucony. Upadł również wniosek posła z partii bawarskiej Loritzę domagający się odroczenia debaty przynajmniej o tydzień. Przewodniczący Bundestagu Ehlers, nie zważając na protesty wielu posłów, nie poddał wniosku Loritzę pod głosowanie, twierdząc, że wniosek ten jest nie do przyjęcia „ze względów formalnych”.

Debaty trwały.

W ciągu nocy z wtorku na środę w Bonn ukazały się na murach hasła potępiające układy wojenne. Na jednej z ulic wywieszono transparent z napisem: „Członkowie Bundestagu, pamiętajcie o Norymberdze!”. W kilku innych punktach miasta ustawiono symboliczne drewniane krzyże, na których widniał napis: „Tu polegali żołnierze Mueller, zamordowani przez Adenauera”. W ten sposób miejscowi patrioty dali wyraz oburzeniu, z jakim społeczeństwo niemieckie przyjęło zapowiedź ratyfikacji haniebnych układów.

Jan Dolina

O rycerzu, który nie zabił smoka

dla wiadomości potomnych przez siedzących obok pisarzy.

Pierwsza seria pytań dotyczyła smoków. Brzmiały one: Walczył pan już kiedyś z jakimś smokiem? Proszę podać dokładnie miejsce, rok, miesiąc, dzień i wynik boju. Czy smok już pana kiedyś zeżarł? Czego, czy tylko w części? Proszę podać, co smok panu zeżarł. Czy pobiera pan z tego tytułu rentę inwalidzką i kto ją wypłaca? Czy wyżej wymieniony smok ział ogniem? Jeśli tak, proszę podać przybliżoną ciepłotę tego ognia w stopniach Celsjusza. Czy płomienie wydostawały się z paszczy smoka z przerwami czy bez przerw? Czy były one różowe, białe, żółte, czerwone, niebieskie czy też innego koloru? Czy smok miał wszystkie zęby zdrowe? Ile ich miał w każdej paszczy? Czy mówił jakimś znanym językiem albo dialektem? Jeśli tak, to jakim? Czy może jąkał się albo sepieli?

Kiedy rycerz Jędrzej dotarł do tych pytań, zaczął już poważnie słabnąć. Chciał bowiem wyjaśnić na początku, że z żadnym smokiem dotąd się nie bił, musiał odpowiedzieć na wszystkie następne pytania. I nieco trudno było mu podawać temperaturę panującą w paszczy smoka, którego nigdy nie widział.

Po drugiej zaś stronie stołu urzędnik o nazwisku Kratt i imieniu Biuro, żądał do-

kładnych odpowiedzi. I musiał biedny rycerz Jędrzej odpowiadać, jakiej barwy były oczy nieistniejącego smoka, ile miał on nog, jakie paznokcie, jaki nos, podawać długość jego karku, uszu, ogona, wyjaśniać czy smok miał usposobienie choleryczne, czy apatyczne, czy można było u niego zauważyć kompleks niższości albo jakieś dziedziczne obciążenia.

Biedny rycerz bombardowany pytaniami, zaczął się trząść, spocił i w końcu poprosił o szklankę wody. Dostał ją i dowiedział się przy tym, że odpowiedział już na 150 pytań. Pozostało mu jeszcze tylko 16 783 pytania, ponieważ formularz miał 18 metrów 75 centymetrów długości i zadrutowany był po obu stronach nonparelem.

Tylko nieco odwagi, młodzieńcze — mówił mu niezmięcony Biuro Kratt. Już niebawem dotrzymam do sedna rzeczy, a potem nie już nie stanie na przeszkodzie, aby mógł pan walczyć ze smokiem.

Spojrzenie rycerza było już jednak blade i prawdopodobnie nie skrzywdziłby w tej chwili nawet muchy, spacerującej po 14 795 pytaniu, brzmiałym: Jest pan wolny, żonaty, rozwiedziony, w separacji, wdowiec czy też w innym stanie? Czy ma pan obywatelstwo naszego królestwa i czy zapłacił pan podatek rolny, rzemieślniczy, od żywności, artystyczny, obrotowy, dochodo-

wy, od głowy? Czy pan jest winien za jakieś podatki, ile, za jakie i w którym urzędzie? Czy składał pan kiedyś podanie o zwniżkę podatku i w którym urzędzie? Czy otrzymał pan ją, skąd, w jakiej wysokości i na jakiej podstawie?

Spojrzenie Jędrzeja stawało się coraz blade i nie można się chyba dziwić, że zemdlał już przy 628 pytaniu brzmiałym: Ile pokoi ma pan w swoim zamku? Czy wystarczy panu przestrzeń życiowa czy też nie? Ma pan u siebie w zamku lokatorów, względnie sublokatorów? Ile pokoi pan wynajmuje? Czy składał pan podanie o przydział innego zamku? Gdzie, pod jakim numerem i w którym urzędzie mieszkaniowym?

Kiedy rycerz upadł pod stół, podbiegli służby i zaczęli go cucić, lejąc mu do ust wodę. Rycerz Jędrzej otworzył nieco lewe oko, z czego skorzystał Biuro Kratt, pytając szybko: Ile ma pan stołów dębowych, krzesel, stołków i innych mebli?

To wykończyło rycerza całkowicie, nie przebudził się z omdlenia i po prostu umarł. Pochowano go z wielkimi honorami, po czym przystąpiono do badania następnych kandydatów. Zaden z nich jednak nie przetrzymał pytania 723, które brzmiało: Miał pan babkę? Czy miała ona dzieci, czy też była bezdzietna?

I z takich to właśnie powodów, nikt z rycerzy nie walczył ze smokiem, chociaż przechodzili pełni siły i odwagi, gotowi uciąć nie tylko trzy, ale w razie potrzeby i siedem głów. Wszystkich ich pokonał mały człowieczek — Biuro Kratt.

(Z czeskiego przeł. F.J.)



M I E D Z Y N A R O D O W Y KONKURS IM. H. WIENIAWSKIEGO

Sylwetki polskich uczestników

W poprzednich numerach „Głosu” zamieściliśmy kilka sylwetek polskich kandydatów w konkursie. Dziś drukujemy dwie dalsze: — St. Lenza Lewandowskiego i H. Palulisa.

Henryk Palulis

Henryk Palulis ma poza sobą już wiele występów. Jako 6-letnie dziecko popisywał się grą na ksylofonie, obejmując różne miasta Polski. Równocześnie opanowywał technikę gry na skrzypcach, na które zdecydowanie przetrzącił się w roku 1951. Chodząc do gimnazjum równocześnie uczył się muzyki w Warszawskim Konserwatorium u prof. Kochańskiego. Rozwojowi talentu pomagała także atmosfera domowa, gdyż każdy z czworga jego



rodzeństwa zdradzał zamiłowanie w tym kierunku.

Po wojnie rozpoczął pracować w Teatrze Wojska Polskiego, potem przeniósł się na Wybrzeże, do Sopotu, gdzie przez kilka lat był koncertmistrzem Filharmonii. Co roku występował we wszystkich filharmoniach Polski. W Poznaniu mieliśmy go możność słyszeć 3 razy, pierwszy raz w roku 1945. Również w ramach działalności Artosu dał wiele koncertów.

Obecnie po raz pierwszy będzie mógł zmierzyć się ze sławnymi skrzypkami świata.

St. Lenz-Lewandowski

Stanisław Lenz-Lewandowski jest znany poznańskiej publiczności muzycznej. W roku 1949 brał udział w międzynarodowym koncercie w naszej Wyższej Szkole Muzycznej. Należy do katowickiej



orkiestry Polskiego Radia oraz do Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Grz. Fitelberga.

Swoich zdolności muzycznych spróbował w 10 roku życia, kiedy to ojciec ofiarował mu zrobione przez siebie skrzypce. Prezent ten zadecydował o kierunku zamiłowań chłopca.

Nauka nie była łatwa, lecz Lewandowski upartą pracą dopiął swego celu i dziś współzawodniczy z najlepszymi skrzypkami świata.

W czwartek rano jury II Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego przystąpiło do obrad. Na pierwszym posiedzeniu uczestnicy konkursu wylosowali swoje miejsca w następującej kolejności:

- 1) Hildy Marta (Węgry),
- 2) Jaszwilli Marine (ZSRR),
- 3) Murawski Zygmunt (Polska),
- 4) Witkomirska Wanda (Polska),
- 5) Jasek Ladislav (Czechosłowacja),
- 6) St. Lenz - Lewandowski (Polska),
- 7) Kanga Homi (Indie),
- 8) Sitkowiecki Julian (ZSRR),
- 9) Moravec Antonina (Czechosłowacja),
- 10) Csaba Boka (Węgry),
- 11) Parchomienko Olga (ZSRR),
- 12) Statkiewicz Edward (Polska),
- 13) Kamilarow Emil (Bułgaria),
- 14) Kania Józef (Polska),
- 15) Szasz Jasef (Węgry),
- 16) Tarius Blanche (Francja),
- 17) Bakowski Zenon (Polska),
- 18) Iwanow Igor (Polska),
- 19) Palulis Henryk (Polska),
- 20) Banyak Kalman (Węgry),
- 21) Ojstrach Igor (ZSRR).

Na drugim posiedzeniu jury omawiało regulamin konkursu. W długiej dyskusji drobniaczko rozpatrzone poszczególne punkty projektu. W obradach tych oprócz polskich wzięli udział zagraniczni członkowie jury, a mianowicie: profesor konserwatorium w Moskwie — G. A. Orwid, rektor akademii muzycznej w Budapeszcie — E. Zathureczky, profesor Akademii Muzycznej w Pradze — Fr. Daniel, profesor konserwatorium w Sofii — W. Awramow.

W tym samym czasie w czternastu salach Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej zagraniczni uczestnicy konkursu przystąpili do ćwiczeń. Niektóre grupy mają z sobą własnych akompaniatorów. I tak — w grupie węgierskiej akompaniują: Agnes Belint i Gyorgy Banhalmy, bułgarskiej — Serafima Diateczyn, czeskiej — Hodiarnowa.

Wczoraj już na godzinę przed rozpoczęciem inauguracyjnego koncertu do auli Uniwersytetu Poznańskiego zaczęły napływać tłumy miłośników muzyki. Na środku holu pomiędzy czterema filarami, ubranymi karminowym sukniem, jaśniało w świetle popiersie naszego największego skrzypka, pod którego imieniem odbywa się

konkurs — Henryka Wieniawskiego. Jest to dzieło art. plast. Kaliszana.

Nad estradą na ciemno szafirowym tle głowa H. Wieniawskiego i białoczerwona szarfa. Po lewej stronie estrady sztandary państw



Członkowie jury konkursu konferują

biorących udział w konkursie.

W pierwszych rzędach zajmują miejsce ministrowie kultury

— Włodzimierz Sokorski, przedstawiciel KW PZPR, przewodniczący Prezydium WRN Włodzimierz Migoń, goście zagraniczni. Siadają tu także uczestnicy konkursu. Jest ich 21. Nie wszyscy bowiem zdążyli przybyć ze

najbliższym czasie. Są tu także członkowie jury, przedstawiciele polskiego świata kulturalnego, a szczególnie muzycznego.

Widownia wita burzą oklasków dyrygenta Stanisława Wiślickiego. Po wykonaniu uwertury koncertowej „Bajka” — Stanisława Moniuszki głos zabiera przewodniczący Społecznego Komitetu Konkursu Włodzimierz Migoń. (Skrót przemówienia podajemy na stronie pierwszej).

Z kolei przemówienie powitalne wygłasza przewodniczący jury konkursu, prezes Polskiego Związku Kompozytorów — prof. Tadeusz Szulc. Kiedy wymienia poszczególne delegacje zrywają się długo nie milknące oklaski. Szczególną ewaluację publiczność sprawia delegacji radzieckiej.

Rozpoczyna się właściwy koncert, inauguracyjny II Międzynarodowy Konkurs im. H. Wieniawskiego.

Artyści radzieccy

Julian Grigoriewicz Sitkowiecki

Urodził się w 1925 w Kijowie, również w rodzinie muzyka. Od 7 roku życia uczęszcza do szkoły muzycznej przy Konserwatorium Kijowskim w klasie prof. D. S. Berthier. W latach 1938—44 kończy Centralną Szkołę Muzyczną przy Moskiewskim Państwowym Konserwatorium, klasa prof. A. I. Jampolskiego, po czym kontynuuje swe studia w Moskiewskim Państwowym Konserwatorium, które w klasie prof. Jampolskiego kończy w 1950 r.

W 1945 r. zdobywa tytuł laureata Wszechzwiązkowego Konkursu Muzyków-Wykonawców. W dwa lata później w konkursie na Wszechzwiązkowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Pradze zdobywa I nagrodę.

Od 1946 regularnie koncertuje w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i innych miastach Ukrainy, krajach nadbałtyckich, na Syberii i w Kuzbasie, Donbasie, na Uralu i Zakaukaziu. W 1948 r. wraz z grupą radzieckich ar-

tystów występuje gościnnie na koncertach w Rumuńskiej Republice Ludowej.

Od 1947 do chwili obecnej

ningradzie, Kijowie Charkowie, Baku, Tbilisi, Erywaniu, Mińsku, Wilnie, Kownie, Rydze, Tallinie. W bieżącym



Igor Dawidowicz Ojstrach (po lewej) i Julian Grigoriewicz Sitkowiecki (ZSRR)

jest solistą Moskiewskiej Filharmonii Państwowej.

Igor Dawidowicz Ojstrach

Urodzony w 1931 roku w Odessie w rodzinie muzyka. W latach 1945—49 odbywa studia w Centralnej Szkole Muzycznej przy Moskiewskim Konserwatorium Państwowym, po której ukończeniu wstępuje do Moskiewskiego Konserwatorium Państwowego na kurs swego ojca prof. D. F. Ojstracha.

W 1949 r. zdobył I nagrodę na Konkursie Skrzypcowym Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.

Od 1951 r. jest stypendystą stalinowskim.

Od 1950 r. występuje na koncertach solowych i symfonicznych w Moskwie, Le-

roku występował w ramach miesiąca przyjaźni węgiersko-radzieckiej w Budapeszcie.

Obecnie jest studentem IV roku Moskiewskiego Konserwatorium Państwowego.

Warto nadmienić, że ojciec jego jako 27-letni muzyk zdobył na I Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego w Warszawie w 1935 roku II nagrodę.

II Międzynarodowy Konkurs im. H. Wieniawskiego

(Dokończenie ze str. 1)

polotem romantycznej fantazji nadawało jego grze szczególną moc wyrazu. I gdy dziś od tej strony popatrzymy na muzykę Wieniawskiego, gdy równocześnie w społeczeństwie imperialistycznym stwierdzamy upadek sztuki realistycznej, co jest świadectwem gnicia i obumierania tych społeczeństw, to rola Wieniawskiego w muzyce skrzypcowej wzrasta do roli bojownika walczącego z tanim efekciarstwem, czy też czczym popisem sztukmistrzowskim.

W tym kontekście staje się on prekursorem sztuki przyszłości, która wzmocniona otacza nas pięknem przyrody i potęgą myśli człowieka pracy, służyć będzie Prawdzie, Pięknu i Dobru.

Wierzmy, że z szlachetnego współzawodnictwa, które toczyć będziecie na tej sali, te właśnie idee, wyniesione z konkursu, będą motywem dominującym, kształtującym naszą przyszłość artystyczną, wierzymy, że poniesiecie je do wszystkich miejsc, gdziekolwiek w życiu znajdziecie się,

W auli i poza nią

Na placu Stalina, jak zwykle — pełno studentek czapek. Przed salą im. Lubrańskiego (gdzie za chwilę odbędzie się losowanie i posiedzenie jury konkursu) znajduje się stoisko z widokówkami Poznania i Wielkopolski. Otaczają je goście ze wszystkich stron świata. Uważnie i z zaciekawieniem wybierają najpiękniejsze zdjęcia z wojennej Warszawy.

W pocztowych workach pojadą na najdalsze krańce globu kartki z pozdrowieniami z miasta, które przeżywa obecnie największe powojenne wydarzenie kulturalne.

Salę Lubrańskiego zmienia swój wygląd. Na środku rozpostiera się olbrzymi, puszysty dywan. Po bokach roztawiono stoliki i fotele. Jest i podreżany bufet z gorącymi i chłodzącymi napojami, są przekąski i ciastka.

Jeszcze tu i owdzie monterzy sprawdzają instalacje radiowe i telefoniczne. Krzątania — a przecież wszystko odbywa się w jakiejś uroczystej ciszy, w nastroju oczekiwania na bliskie już godziny II Międzynarodowego Konkursu im. H. Wieniawskiego.

Jesteśmy w orbisowskim hotelu Bazar. Co chwila miga w westybulu sylwetka ze skrzypcowym futerałem. Spotykamy tutaj artystów z pięknej krainy węgierskiej. Nie, nie darujemy tej okazji. Serdecznie nie nawijają się szybko. Uwieczymy ich na zdjęciach, mówimy o Poznaniu, Warszawie...

Balman Banyak stanął właśnie przed obiektywem i gra na skrzypcach „ni sobie ni muzom”. Prosimy go, by na sekundę przestał się poruszać. Spojrzał na nas zdziwiony. Potem uśmiechnął się: racja, przecież waz aparat fotograficzny nie jest dźwiękowcem.

Nie ma czasu na dłuższe rozmowy. Artystom spieszą dwojczy. Konkurs Wieniawskiego, który zgromadził tyle znakomych skrzypaczek i tylu sławnych skrzypków to przecież wielkie, szlachetne współzawodnictwo talentów z obu półkul świata.

Więc spieszą do ćwiczeń. Nie przeszkadzajmy im. t. h. n.

Pierwsze w Polsce Muzeum Instrumentów Muzycznych otwarto w Poznaniu

W czwartek, 4 bm. o godz. 16.30 zostało otwarte pierwsze w Polsce Muzeum Instrumentów Muzycznych mieszczące się w Poznaniu przy Starym Rynku, w dawnej kamienicy Grodzkich, burmistrzów, lekarzy i humanistów z przełomu XV-XVI wieku.

Muzeum zapoczątkowało swoją działalność wystawą zorganizowaną z okazji II Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego, pt. „Skrzypce w Polsce” otwarcia której dokonał Minister Kultury i Sztuki — Włodzimierz Sokorski przy obecności Przewodniczącego Społecznego Komitetu Konkursu, Włodzimierza Migonia, przedstawicieli partii, organizacji społecznych, działaczy kulturalnych i oświatowych.

Zaproszonych gości, wśród których znaleźli się również członkowie jury Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego oprowadził po wystawie kustosz Muzeum Instrumentów Muzycznych, Zdzisław Szulc, oraz autor II części wystawy, obrazującej dzieje polskiej szkoły gry skrzypcowej, muzykolog Wyszniowski.

Kamienica Grodzkich odbudowana została dużym nakładem pracy robotników po zniszczeniu przemysłu budowlanego, 30 dni przed terminem.

Wystawa „Skrzypce w Polsce” dostępna będzie dla zwiedzających przez wszystkie dni tygodnia, z wyjątkiem poniedziałków, w tych samych godzinach co Muzeum Narodowe w Poznaniu. (AZ)



Węgierska ekipa artystów biorących udział w Konkursie Wieniawskiego wraz z akompaniatorami na młej pogawędce przed wejściem na aulę uniwersytecką.

To sprawa nie tylko kurii krakowskiej

Wśród wykrytej na terenie województwa krakowskiego i zlikwidowanej przez władze bezpieczeństwa organizację szpiegowsko-dywersyjną, pozostającą na usługach śmiertelnych wrogów narodu polskiego, amerykańskich i niemieckich hitlerowców — wydatny i kierowniczy udział brali wysocy dostojnicy krakowskiej kurii arcybiskupiej, z notariuszami kurii, ks. Wittem Brzyckim i ks. Janem Pochopeniem na czele.

W siedzibie kurii znalezione w archiwum oraz w specjalnych skrytkach ogromne sumy w obcej walucie, w tym 35 700 dolarów oraz 5 kg złotych monet. W piwnicach kurii ukryte były dzieła sztuki i drogie mienie różnych byłych arystokratów i obszarników, częściowo zbitych za granicę — własność narodu, którą dostojnicy z kurii arcybiskupiej chcieli zachować dla magnatów, co to marza o wkroczeniu do Polski u boku neo-hitlerowskiego Wehrmachtu.

Oto jest garść suchych faktów, podanych do wiadomości publicznej w dniu 1 grudnia br. Faktów, które wstrząsnąć muszą i wstrząsnęły — sumieniem wszystkich uczciwych Polaków, a sumieniem ludzi wierzących i większości duchowieństwa — szczególnie boleśnie.

Na dzień przed ogłoszeniem tej wiadomości, dnia 30 listopada, czytaliśmy w organie krakowskiej kurii arcybiskupiej, w artykule redakcyjnym następujące zdanie:

„Troszcząc się o realizację praw zagwarantowanych w Konstytucji i w porozumieniu, wnosząc należyte w pracy narodu pozytywne wkłady, odpowiadając wytycznym programom Frontu Narodowego.”

Pytamy: Jakiego to rodzaju „pozytywny wkład odpowiadający wytycznym Frontu Narodowego” wnosili w ciężką i owoconą pracę narodu szpiegowska, służąca wrogom narodu, działalność notariuszy krakowskiej kurii arcybiskupiej, ks. Włda Brzyckiego i ks. Jana Pochopenia działalności kancelaria kurii, ks. Bolesława Przybyszewskiego oraz ks. Józefa Lelito i ks. Szymonka? Jakim to celem służyć miały dziesiątki tysięcy dolarów, przestępczo przechowywane w skarbczyku arcybiskupiej kurii krakowskiej?

I czyli to interesów majątkowych strzegli w piwnicach kurii jej dygnitarze na przekór prawom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej? I skąd w ogóle w kurii arcybiskupiej dziesiątki tysięcy dolarów?

Niedawno ogłoszone pamiętniki byłego ambasadora USA w Warszawie, amerykańskiego magnata filmowego Griffisa, ujawniają, że ten ambasador wrogiego naszemu krajowi rządowi pośredniczył chętnie i stale między wysokimi dygnitarzami kościelnymi w Polsce, a Watykanem, hojnie również subsydiował pewnego biskupa, który skwapliwie wybierał dolary. Jako walutę nadającą się do transakcji czarnogieldziarskich, a także jako walutę dobrego wzajemnego porozumienia... w dolarach również — i to w stu milionach — obliczony jest sławetny fundusz Kongresu USA, przeznaczony na dywersję, szpiegostwo i sabotaż m. in. w naszym kraju.

A więc na pytanie, skąd w kurii arcybiskupiej dziesiątki tysięcy dolarów — nie jest znowu tak trudno odpowiedzieć znaleźć.

Wszystko to rzuca — zwłaszcza w oczach ludzi wierzących — dziwne zaiste światło na działalność pewnych kół kościelnych, nie z religią nie mającą wspólnego.

Gwarancja wolności sumienia i wyznania, zawarta w

Konstytucji i w akcie porozumienia — ależ po stokroć tak. Lecz zamykamy do tego aktu. Co głosi jego punkt pierwszy?

„Episkopat wezwie duchowieństwo, aby w pracy duszpasterskiej, zgodnie z nauką Kościoła, nauczało wiernych poszanowania prawa i władzy państwowej.”

„Poszanowanie prawa i władzy państwowej.” A dostojnicy arcybiskupiej kurii krakowskiej?

Czytamy dalej akt porozumienia. Co głosi punkt ósmy?

„Kościoł katolicki, potępiając zgodnie ze swymi założeniami każdą zbrodnię, zwalczając będzie również zbrodniczą działalność band podziemnych i będzie pletnował i karał konsekwencjami kanonicznymi duchownych, winnych udziału w jakiegokolwiek akcji podziemnej i antypaństwowej.”

„...w jakiegokolwiek akcji podziemnej i antypaństwowej.” A dostojnicy arcybiskupiej kurii krakowskiej, członkowie bandy szpiegowskiej i dywersyjnej?

Być może czuli się oni bezkarni dlatego, że z przyczyn wiadomych sobie — nie brali poważnie uroczystych zobowiązań, które episkopat przyjął, podpisując akt porozumienia. Ale jeśli to ich przekonanie było błędne, powinni być spaść na nich niezwłocznie — wobec bezspornych dowodów winy, zawartej m. in. w dolarach — przewidziane konsekwencje kanoniczne.

Tymczasem — episkopat nie tylko ich nie ukarał, lecz nie odzegał się najmniej — bódaj słowem od ich jawnie przestępczej i zdradzieckiej działalności. Mimo, że bynajmniej nie jest to, niestety, pierwszy wypadek ujawnienia wrogich państwu i narodowi czynów księży z wysoko postawionymi w hierarchii osobistościami — nie. Ze przypomniemy tylko nazwiska krakowskiego prowincjała ojców bernardynów, ks. Szepelaka, czy prowincjała jezuitów — ks. Moskały, czy ks. Gurgacza, czy księży Oborskiego i Gadomskiego z Wolbromia.

Ani od jednej z tych odradzających zbrodni przeciwko

narodowi i państwu nie odgródził się episkopat — i wobec nikogo z winnych tych zbrodni nie zastosował przewidzianych w porozumieniu konsekwencji kanonicznych. Takie — wbrew frazesom organu kurii arcybiskupiej krakowskiej — są twarde fakty.

Naród polski, zjednoczony w szerokim Frontie Narodowym, obejmującym partyjnych i bezpartyjnych, niewierzących i wierzących, a w tym i większość prostego, patriotycznie myślącego duchowieństwa, przyjmuje te zdumiewające — by nie uzyć innego określenia — fakty z najwyższym oburzeniem.

Nie są one — łącznie z uczestnictwem wysokich dostojników arcybiskupiej kurii krakowskiej w bandzie szpiegowsko-dywersyjnej, stanowiącej ogniwo wrogiej narodowi agencji — dziełem przypadku. Wszystko, o czym wyżej była mowa, dzieje się w określonej sytuacji międzynarodowej i w niemiłej wyraźnie określonej atmosferze moralno-politycznej, która wytwarza zgola sprzeczne z aktem porozumienia stanowisko episkopatu w sprawach dla narodu węzłowych.

Konkretny dowód tego stanowiska polska opinia publiczna widziała w wysiłkach biskupa Adamskiego — nie tak dawno gorliwego pomocnika hitlerowców w germanizacji Śląska — który, nazajutrz po zwycięstwie wyborczym Frontu Narodowego, podjął publicznie próbę rozbijania jednoci społeczeństwa. W czym interesie, jeśli nie owych polakożerczych odwetowców neohitlerowskich, którzy — w uniformach generalskich czy sutannach — jawnie głoszą w Niemczech zachodnich, opłacani przez Waszyngton i błogosławieni przez Watykan, nowy rozbiór Polski.

Czy episkopat znalazł słowo potępienia dla stanowiska biskupa Adamskiego, idącego wyraźnie na rękę śmiertelnym wrogom niepodległości i całości Polski? Nie. Czy episkopat zajął stanowisko wobec bijących dziś nawet w ślepe oczy kłowa śmiertelnych wrogów narodu polskiego, zagrażających polskiemu budownictwu i bytowi? Nie — wbrew punktom 3 i 4 porozumienia, w których się

do tego zobowiązał. Przypomnieć również należy, że to rząd Polski Ludowej sprawił, iż kres położony został tymczasowej administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich — a nie episkopat.

Oto są fakty, twarde fakty, których całokształt pozwała zrozumieć głębokie źródła wrogiej narodowi, sprzecznej z postawą większości duchowieństwa, ściśle sprężonej z polityką osi Waszyngton — Watykan i wręcz przestępczej działalności pewnych kół hierarchii kościelnej w Polsce. Oto są fakty, wobec których deklaracje episkopatu o lojalnym ustosunkowaniu się do państwa ludowego są gołosłownym frazesem. Jednakże czas frazesów minął.

Naród polski jasno dziś widzi, gdzie w świecie wróg Polski, a gdzie przyjaciel Polski i kto chce pokoju, a kto dąży do wojny, atakując zaciekle, jak to uczynił np. „Oserwatore Romano” z dnia 1 bm. Naród polski doskonale pamięta błogosławieństwa Piusa XII, przesyłane telegraficznie hitlerowskiemu ludobójcom i katom Polski. I doskonale zorientowany jest w polityce Watykanu w przeszłości, konsekwentnie wrogiej Polsce, a dziś jawnie sprzyjającej Adenauerowi i Lukaszom oraz ich amerykańskim mocodawcom.

Dlatego też wszyscy patriotycznie myślący i czuwający Polacy, wierzący i niewierzący, świeccy i duchowni, muszą z najwyższym oburzeniem napietować fakt, iż mogli się znaleźć wysocy dygnitarze kościelni, którzy poszli na szpiegowską służbę śmiertelnym wrogom narodu polskiego, nadużywając w tym celu instytucji Kościoła i uprawiając zgola nie licując z wiarą praktyki czarnogieldziarskie.

Tego rodzaju zbrodnicza wobec narodu i państwa działalność musi być z całą energią ukarana.

Wybory dowiodły, że ci, którzy liczą na skłócenie społeczeństwa ponoszą klęskę. Jedność narodu, wspaniale w wyborach zadokumentowana i nadal codziennie potwierdzana w walce o pokój i budowę Polski silnej i szczęśliwej — jedność narodu złamie każdą agenturę wroga.

(„Życie Warszawy”)

Konstytucja wolnych ludzi

„Na półce mojej domowej biblioteki na poczesnym miejscu leży nieśmiertelna książeczka — Konstytucja Stalinowska. Biorę ją do ręki jak coś niezmiernie drogiego sercu memu. To wielkie, bardzo wielkie szczęście posiadać taką Konstytucję” — mówi Mikołaj Fiedotow, hutnik ze Stalińska.

To samo szczęście odczuwa codziennie każdy obywatel radziecki.

Odczuwa je górnik zjeżdżający do kopalni, kołchoźnik uprawiający ziemię, odczuwa urzędnik śpieszący do pracy, odczuwa uczeń idący do szkoły, inżynier pochyłony nad projektem, lekarz niosący pomoc cierpiącym.

Bo obywatel radziecki wie, że jego Konstytucja nie tylko daje, ale gwarantuje prawa. Bo obywatel radziecki wie, że jego władza, władza ludowa konsekwentnie te prawa wprowadza w życie.

Konstytucja Stalinowska zapewnia obywatelom radzieckim prawo do wypoczynku.

A władza ludowa stwarza warunki, by to prawo było rzeczywistością.

Ta rzeczywistość to ogromny wzrost i rozmach przemysłu socjalistycznego. Klasa robotnicza kraju, którego produkcja przemysłowa, pomimo ciężkiego okresu wojny, potrafiła w ciągu lat 1940 — 1952 wzrosnąć blisko 2,3 raza, kraju, który w nowej pięcioletce osiągnie produkcję przemysłową o 70 proc. wyższą w porównaniu z rokiem 1950 — nigdy nie znająca klęski bezrobocia.

Ta rzeczywistość — to nie, bywały, postęp rolnictwa ra-

dzieckiego. Chłopi kraju, który potrafi osiągnąć 8 miliardów pudów rocznego zbioru zboża — nigdy nie będą się tuić, jak ich przodkowie, w poszukiwaniu pracy i chleba.

Ta rzeczywistość — to rozwój nauki i sztuki radzieckiej. W kraju, którego linia rozwoju prowadzi przez postępek, w kraju, którego dążeniem największym jest upiększenie i udoskonalenie życia, zbliżenie sztuki do mas — nigdy nie zabraknie miejsca dla uczoności i artysty.

Konstytucja Stalinowska zapewnia obywatelom radzieckim prawo do wypoczynku.

W roku bieżącym 4 i pół miliona robotników i pracowników umysłowych spędza swój urlop w pięknych, malowniczych uzdrowiskach Kraju Rad. W roku 1952 sieć instytucji kulturalnych i sportowych wzrosła w porównaniu z rokiem 1946 — dwukrotnie i przewyższa poziom przedwojenny.

Te dane są bardzo wymowne.

A jak realizowane jest prawo obywateli radzieckich do ubezpieczeń socjalnych?

Oto krótkie zestawienie: wydatki państwowe na ubezpieczenia socjalne wzrosły z 8,8 miliarda rubli w roku 1940 do 21,4 miliarda rubli w roku 1952.

Dokładny i plastyczny obraz rzeczywistości radzieckiej, rzeczywistości realizowanej w całkowitej zgodności z Konstytucją Stalinowską — dał XIX Zjazd KPZR.

Cóż oznaczają przytoczone przez sekretarza KC KPZR, Malenkowa, dane, że wydatki na oświatę w roku 1951 wzrosły w porównaniu z rokiem 1940 — 2 i pół raza? Że w samych tylko latach powojennych wybudowano 23.500 szkół? Że 57 milionów obywateli radzieckich kształci się? Że w roku 1952 wyższe uczelnie dały krajowi 221 tysięcy młodych specjalistów, a w bieżącym roku akademickim przyjęły 375 tysięcy nowych studentów?

Przecież to jest życiem potwierdzone jedno z najcenniejszych praw obywatela radzieckiego: prawo do nauki.

A cóż oznacza przedstawiony przez Berię rozwój republiki radzieckiej?

Cóż oznacza fakt, że przemysł wielki rozwijał się szybciej w republikach narodowych niż w ogóle w ZSRR? Że we wschodnich republikach, jak Uzbeki, Kazachy, Kirgizy, Turkmieni, Tadżyki, których rolnictwo było najbardziej zacofane — dziesiątą pracuje 121 tysięcy traktorów, 23 tysiące kombinajdów, 102 tysiące maszyn rolniczych? Że 43 narodowości stworzyły w Związku Radzieckim własne piśmiennictwo i wydaje w języku ojczystym podręczniki, książki, gazety? Że w Gruzjińskiej Republice jeden lekarz przypada na 373 mieszkańców, podczas gdy w kapitalistycznej Francji jeden lekarz przypada na 1000 mieszkańców?

Te wszystkie fakty są niezbitym dowodem pełnego równouprawnienia wszystkich narodów ZSRR, pełnej gwarancji ich rozwoju.

Te fakty dowodzą, jak wielkie pokrycie w życiu znajdują prawa, gwarantowane narodowi radzieckiemu przez Konstytucję.

Konstytucja narodu radzieckiego — to piękny twór wielkiej myśli Stalina.

Piękne życie narodu radzieckiego, jego wspaniałe osiągnięcia, rozkwit jego kultury, jego przodująca rola wśród narodów świata — to także rezultat geniuszu Stalina.

Dlatego między jednym a drugim, między Konstytucją Stalinowską a życiem — nie ma rozbieżności.

Felicja Mańska

Dr med. Teodor Rafiński

Docent Akademii Medycznej

O szczepieniach ochronnych przeciwko gruźlicy

Każdy zdaje sobie sprawę, że gruźlica jest plagą społeczną, ale nie każdy sobie zdaje sprawę z tego, że istnieje potężny środek, chroniący przed nią. Tym środkiem jest szczepienie ochronne przeciwko gruźlicy szczepionką B. C. G. Gruźlica jest chorobą zakaźną, czyli zakaża się człowiek zdrowy od chorego na gruźlicę. Zakażenie z reguły prowadzi do wystąpienia tych czy innych objawów chorobowych. W ustroju, po pokonaniu zakażenia pojawia się odporność, która zwykle utrzymuje się już do końca życia.

Jednak z obserwacji życia wiemy, że nie zawsze przebieg zakażenia bywa tak pomyślny, a choroba często pochyna toczy ę ustrój i nieuchronnie prowadzi do kaleczenia lub śmierci. — Genialna myśl uczoności Calmet'a przysłała z wielką pomocą ludzkości.

Wykazał on, że odporność tę możemy w każdym dziecku zaważać — to jest w zranu jego życia — tak dalece zwiększyć, że ustrój z łatwością odparę atak zjadliwych prątków gruźliczych, które w ten, czy inny sposób doń docierają.

Szczepionkę możemy stosować doustnie, naskórną lub też śródskórną. Stosowanie szczepionki B. C. G. ma zasadnicze znaczenie u dzieci, które są najbardziej narażone na zakażenie gruźlicą. Gruźlica w wieku dziecięcym, a zwłaszcza u małych

dzieci jest bardzo niebezpieczna, gdyż prowadzi do ciężkich powikłań jak np. do rozlewów (prosówki i zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych) prawie zawsze kończących się śmiercią. Szczepienie przeciwgruźlicze szczepionką B. C. G. zostaje wprowadzone na całym świecie i cały świat uznaje, że szczepienie będąc nieszkodliwym, zmniejszając śmiertelność schorzeń gruźliczych ślednio skutecznie. Przeciwwskazań do szczepienia przeciw gruźlicy zasadniczo nie ma. Przeciwwskazaniem jest istnienie zakażenia gruźliczego, już u przednio nabytego u dziecka oraz istnienie u dziecka jakiejś poważnej choroby.

Szczepić można dziecko w każdym wieku, jednakże szczepienie w wieku najmłodszego dzieciństwa ma zasadnicze znaczenie w krajach o dużym zagrążeniu. Przez powtarzanie szczepienia w kilku następnych pokoleniach, zgodnie z prawami biologii mizurynowskiej, możemy uzyskać coraz większe utrwalenie zespołu cech odporności przeciwgruźliczej, które z czasem staną się dzieleczne.

Dlatego też szczepić należy przede wszystkim noworodki, którym szczepionkę podajemy doustnie w pierwszych dniach ich życia. Dawniej szczepiono noworodki trzykrotnie w odstępie 2-dniowym. Ostatnio Klinika Chorób Dziecięcych A. M. w Poznaniu

wprowadziła modyfikację, polegającą na jednorazowym podaniu skoncentrowanej szczepionki, co daje znacznie lepsze wyniki, niż metoda poprzednia. Ten sposób zaszczepienia został przez Ministerstwo Zdrowia ostatnio uznany jako obowiązujący w całym kraju.

Celem przekonania się, czy szczepienie było skuteczne, wykonujemy w dwa lub do kilku miesięcy badanie przy pomocy tzw. odczynu tuberkulinowego (próba plasterka lub próba śródskórna). Jeżeli szczepienie było skutecz-

Na krótkiej fali

Sing Sing w obronie kultury

Mister Jozeph Losman należy do ludzi genialnych. Plastując funkcję przewodniczącego komisji utaskawień w stanie Illinois (USA), wpadł na pewien koncept. Obliczył on, że w więzieniach amerykańskich znajduje się aktualnie ponad 400 000 mężczyzn, spośród których tysiące „palają ędzą” zaciągając się pod gwiazdzisty sztandar. Według niego, z łatwością uda się stworzyć korpus, złożony z 50 000 wyborowego żołnierza (pasiastego), uzupełniając go corocznie nowym kontyngentem.

Oczywiście amerykański

departament obrony skwapliwie podchwycił genialną myśl. Pozostaje jedynie sprawa zmiany odpowiedniego ustawodawstwa, co nie będzie zagadnieniem zbyt skomplikowanym. Uzasadnienie projektu wyprobowanym sloganem „obrony kultury atlantyckiej” będzie wytarcającym argumentem.

Ostatecznie różnica między furtielnikami spod znaku ONZ, a lokatorami ze Sing Sing nie jest tak wielka. Szczególnie jeżeli uwzględni się sztukę zabijania ludzi...

OMEGA

Z notatnika narciarza

Szesty wykład n. t. techniki narciarskiej wygłoszony zostanie na zebraniu Sekcji Narciarzy ZS „Unia”, w sobotę 6 bm. w lokalu Rady Okręgowej ZS „Unia” — al. Marcinkowskiego 20. (tu)

Produkcja sprzętu wyczołowego dla narciarzy zajęła się specjalną wytwórnią w Wąbrzychu. W związku z tym zrzeszenia mogą zamawiać sprzęt wyczołowy dla kadrowców, za pośrednictwem Sekcji Narciarskiej przy GKKF.

Na wzór GOT (Górska Odnazka Turystyczna), wprowadzona zostanie począwszy od bież. sezonu Odnazka Narciarska. O odznakę tę ubiegać się będą mogli wszyscy niesklasyfikowani, posiadający jednak wyższy stopień wyszkolenia narciarskiego od składających SPO. W zależności od umiejętności narciarza zdobywać będą brązową, srebrną i złotą odznakę. (tu)

Kłopsik

Sekcja Żeglarska WKKF zwołała na dzień 26 ubm. zebranie przedstawicieli rad okręgowych. Mieli przybyć delegaci: Budowlanych, Kolejarskich, Ogniw, Spółni, Unii i AZS, tudzież przedstawiciel Zarządu Wojew. ZMP. Chodziło o omówienie sprawy korzystania z ośrodka żeglarskiego w Kiekrzu przez zrzeszenia, które nie prowadzą własnych ośrodków.

Na siedmiu zaproszonych przybyli tylko przedstawiciele z ZS Kolejarskiej??

Czy nie za mało? Naiwne pytanie — prawda? Skończyć z żartami. Nie po to zwołuje się zebranie, żeby sobie jedno z drugim zrzeszenie machać ręką na wyznaczony termin. Obowiązek nakazuje przyjąć, omówić ważne kwestie i zrealizować powzięte decyzje. (t. h. n.)

Racjonalny trening

podstawą sukcesów sportowca

Pracownicy poszukiwani

BLACHARZY przyczynionych na karoserie samochodów osobowych, ewentualnie **BLACHARZY-SPAWACZY** wdrażających chęć przyuczenia się do pracy blacharsko-karoserijnej przy **ZAKŁADACH MOTORYZACYJNYCH W POZNANIU UL. WAWRZYŃSKA 43**. — Warunki do omówienia między godziną 8 a 16. K2674

2 WYKWAŁIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH REFERENTÓW zapożyczających **REFERENTA** technicznego **STRAŻAKA** przeciwpożarowego zaangażowanego zaraz. — Zgłoszenia należy kierować do Biura Personalnego **POZNANSKICH Zakładów PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO W POZNANIU, UL. KOMANDORIA 5**. K2671

TECHNIKA — specjalista na centralne ogrzewanie oraz monterów przy **POZNANSKIM ZESPÓLE BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO D. W. POZNAN, UL. ROKOSZOWSKIEGO 101**. — Warunki pracy według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K2673

2 PALACZY egzaminowanych do obsługi kotłów wysoko- i niskociśnieniowych oraz instalacji hydraulicznych od 1.1.1953 r. przyjmie do pracy **PAŃSTWOWY SZPITAL MIĘDZYRZECZ-OBRYCZE**. — Wynagrodzenie według Umowy Zbiorowej. Blizsze informacje udzieli referat personalny na miejscu. Kosztów podróży nie zwraca się. K2690

INŻYNIER-TECHNIKA wzgl. instal. sanit. i c. o. — w charakterze inspektora technicznego w Zjednoczeniu **INŻYNIER** wzgl. **TECHNIKA** na stanowisku inspektora bezpieczeństwa ruchu w Zjednoczeniu **2 INŻYNIERÓW** wzgl. **TECHNIKÓW** na stanowiskach inspektorów technicznych wzgl. do komórek organizacyjnych w Zjednoczeniu **KRESLARZA** kwalifikowanego do prac w Zjednoczeniu **2 INŻYNIERÓW FINANSOWYCH** wzgl. **TECHNIKÓW** budowlanych z praktyką na stanowiskach kierowników robót (na roboty budowlane), zaangażuje natychmiast **ZJEDNOCZENIE NR 2 WYDOWICTWA MIEJSKIEGO W POZNANIU**. — Zgłoszenia osobiste wzgl. pismo należy kierować do Działu Kad. Zjednoczenia **POZNAN, PLAC MŁODEJ GWARDII 9 III piętro**. — Warunki według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K2683

GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH KSIĘGOWYCH, BILANSISTÓW I REFERENTÓW FINANSOWYCH dla **GMINNYCH SPÓŁDZIELNI I PZGS** naszego powiatu poszukujemy. — Zgłoszenia pismo kierować do **PZGS GŁOGÓW, AL. WOLNOŚCI 6 woj. zielonogórskie**. K2704

SPECJALISTE DO ZORGANIZOWANIA WYTWÓRNI WYROBÓW galanterii szklanej jak guzik, koraliki itp. — poszukuje duża **WYTWÓRNI SZKŁA W KRAKOWIE**. — Wynagrodzenie traktowane jako prace zlecane od dzieła lub jako stałe zajęcie. — Oferty: „Prasa” Kraków, Rynek Główny 46 ul. K-3190. K2705

PLANISTA ORAZ KSIĘGOWY TECHNICZNY dojeżdżający z Poznania potrzebni zaraz wzgl. od 1 stycznia 1953 r. — Zgłoszenia osobiste **DYREKCYJA ZESPOŁU P. G. R. PAMIĄTKOWO**, stacja kolejowa w miejscu. 18048g

Posiadamy większą ilość **WAPNA pokarbidowego**, nadającego się do celów budowlanych. Zgłoszenia osobiste wzgl. pismo kierować: **Zakłady Przemysłu Metalowego Im. J. Stalina** w Poznaniu, Dział Zbytu, pok. 206a ul. Dzierżyńskiego 223/229. K2709

GŁOS SPORTOWY

Gdzie kucharzy sześć...

Nie tak dawno temu śremiska Gwardia cieszyła się posiadaniem sekcji pięciarskiej wcale żywotnej, obiecującym narybkiem i takimi pięciarzami, jak Kaźmierczak i Walczak. W swoim czasie stanęła przed Gwardią nieoczekiwana przeszkoda: niepokonalne trudności z salą. Doprowadziły one Gwardię do likwidacji sekcji bokserkiej, którą po porozumieniu się ze śremiskim PKKF-em — przejął małe koło sportowe Stal — (przy fabryce wozów).

Przed nowotworzącą się sekcją rozwinęły się szerokie horyzonty. Wielu pięciarzy wróciło z szeregów Wojska Polskiego, boksem zainteresowali się młodzi i utalentowani chłopcy, kłopoty z salą należały już do przeszłości, nie brak sprzętu pięciarskiego, a opieka instruktora-fachowca jest w pełni zapewniona.

Wszystko w najlepszym porządku... byłoby, gdyby nie POM w śremie. Planuje on stworzyć sekcję bokserką LZS „Traktor”. POM-ści powinni jednak przypomnieć sobie, że w ub. roku dwa śremskie zrzeszenia nosiły się z identycznymi zamiarami. I co z nich wyszło? Nastąpiło

Pierwsze potyczki ligi międzyszkolnej

W Hali Sportowej nr 2 odbyła się inauguracja pierwszych Imprez Międzyszkolnej Ligi Sportowej, zorganizowanej przez Zarząd Miejski ZMP. Rekordzistą Polski juniorów Lerczakówna z Liceum nr 5, Zembska i Pytlakówna zapewniły, że uczestnicy igrzysk będą się starać by działalność ligi sportowej była bodźcem poprawy pracy SKS-ów.

Jako pierwsze zagrały siatkarki z Liceum nr 2 (wicemistrz Polski juniorów), wygrywać z zespołem Liceum nr V 2:0. W zawodach szermierczych szablisi SKS Kasperek pokonali SKS przy Technikum Taboru Kolejowego 3:1.

W meczu koszykówki Liceum nr 1 pokonało wysoko Liceum Pedagogiczne nr II 63:17.

St. Nowacki
korespondent „Głosu”

rozbić zawodników, trudności ze skompletowaniem zespołu i rezygnacja instruktora.

Trzeba, by w śremie wszystkie zainteresowane koła sportowe zebrały się niezwłocznie na naradę i szczerze omówiły powstały problem. Trzeba rozważyć, które zrzeszenie najlepiej zorganizowałoby omawianą tu sekcję i dało jej mocne podstawy rozwoju?

Bo zwykle tak bywa, że „gdzie kucharzy sześć, tam nie ma co jeść”.

t. h. n.

Trzy mecze międzynarodowe

Drugi występ siatkarzy radzieckich — tym razem w Gdańsku, zakończył się ponownym sukcesem mistrza świata, który pokonał Gwardię 3:0. Polacy stawiali w pierwszej fazie gry zacięty opór. Grającą bezbłędnie taktycznie i technicznie młodzieżowa reprezentacja ZSRR górowała we wszystkich setach wygrywając je w stosunku 15:9, 15:6 i 15:9.

W dniu swego święta spotkały się na Torkacie reprezentacje hokejowe górników czechosłowackich i polskich. Polacy prowadzili w meczu już 5:1, gdy Czesi przystąpili do gwałtownych ataków, uzyskując w ostatniej tercji zwycięstwo 7:5.

W Zabrzu stanęły na twardym, zamarniętym boisku reprezentacje piłkarzy górników czechosłowackich i polskich. Wynikiem remisowym 2:2 zakończył się ten mecz, który rozegrano w szybkim tempie. Drużyna polska miała więcej z gry, jednak atak nie potrafił wykorzystać dogodnych sytuacji podbramkowych.



Sylwetki naszych uczestników

Z. Murawski

E. Statkiewicz



W roku 1936 wychodźstwo polskie w Chabinie (Mandżuria) zainteresowało się młodym talentem skrzypcowym. 13-letni syn kolejarza — Polaka, Zygmunt Murawski wystąpił publicznie z trzema koncertami. Ukończył charabińską Wyższą Szkołę Muzyczną im. Głazunowa (skrzypka i kompozytora rosyjskiego). W kraju rozpoczął naukę w Warszawskim Konserwatorium u prof. J. Jarzębskiego.

Po wyzwoleniu dwa lata spędził w Łódzkiej Filharmonii po czym przeniósł się do Polskiego Radia w Szczecinie, skąd Komisja Kwalifikacyjna Ministerstwa Kultury i Sztuki wysunęła go do Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego.

Poznańska publiczność na estradzie koncertowej zobaczyła go po raz pierwszy. Do najbliższych występów Murawski przygotowywał się w Warszawie pod kierunkiem prof. T. Wronskiego.

Kiedyś, przed wojną poszedłem do znajomych moich rodziców, gdzie zobaczyłem skrzypce. Pożyczyli mi je, a bym mógł poprobać swoich umiejętności. No i zepsułem instrument. W rezultacie ojciec, aby na przyszłość uniknąć podobnych nieprzyjemności, kupił nowe skrzypce.”

Tak opowiadał nam o początkach swojej gry skrzypcowej jeden z uczestników Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu — E. Statkiewicz. Gimnazjum i konserwatorium równocześnie ukończył przed wojną we Lwowie. Po wojnie grał w Katowicach w orkiestrze Polskiego Radia. Dzięki pomocy dyr. Rówińskiego zaczął występować publicznie i jako pierwszy w Polsce wykonał utwory Chaczaturiana i Rakowa.

W roku 1948 w Konkursie Międzynarodowym w Genewie, zdobył zaszczytne 7 miejsce. Uczestniczył również w zlocie młodzieżowym w Berlinie. Obecnie jest koncertmistrzem w Pomorskiej Orkiestrze Symfonicznej.

E. Statkiewicz interesuje się bardzo muzyką współczesną. Do Konkursu przygotował się pod kierunkiem prof. I. Dubiskiej.

ki, bo zaledwie 20-letni artysta, urodzony w Odessie, już od najmłodszej młodości zaprawiał się pod okiem ojca do gry skrzypcowej i, jak już pisaliśmy, w 1949 r. zdobył I nagrodę na Konkursie Skrzypcowym Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapescie.

— Gdy dowiedziałem się — mówi Ojstrach — że mam jechać do Polski na Międzynarodowy Konkurs, ucieszyłem się bardzo. Ojciec mój opowiadał mi wiele o waszym zdolnym, pracowitym narodzie, o serdeczności, jakiej doznał od ludności Warszawy, toteż z dużym uczuciem sympatii dla was jechałem do Poznania. Proszę pozdrowić od ojca i ode mnie społeczeństwo polskie, a specjalnie czytelników „Głosu Wielkopolskiego”.

Ojciec mój jeździł z koncertami po całym Związku Radzieckim, szczególnie odwiedzając środowiska robotnicze. Jako pedagog wyjechał w Moskiewskim Konserwatorium Państwowym.

Również Marine Jaszwill ma za sobą już szereg pięknych sukcesów artystycznych, podobnie jak Ojstrach. Po ukończeniu 14 lat występowała już z koncertami. Na Międzynarodowym Konkursie im. Jana Kubelika w Pradze w 1949 roku zdobyła zaszczytny tytuł laureata Międzynarodowego Konkursu.

— Przynoszę Wam pozdrowienie z mojej słonecznej Gruzji. Do ostrzejszego klimatu zdolałam się już przyzwyczaić, gdyż po wyjeździe z Tbilisi od 1950 r. przebywam w Moskwie jako studentka Konserwatorium Moskiewskiego. Obecnie jestem na piątym kursie. Poznań stworzył nam dobre warunki do pracy i odpoczynku. Mogę tu w dalszym ciągu ćwiczyć się na moim ulubionym instrumencie. Gruzini lubią muzykę i w życiu ich zajmuje ona, dzięki opiece radzieckiej władzy, znaczne miejsce.

Rozmowę przeprowadził
H. BARAŃSKI

OGŁOSZENIA DROBNE

Futro męskie kołnierzyk wydra, prawie nowe, korzystnie sprzedam. Poznań, Wroniecka 14. m. 2. 17994g

Futro łokowe, jak nowe — sprzedam. Poznań—Ławica Kołobrzewska 5. m. 1. 18006g

Żelazne łóżko z materacem, rower męski, sprzedam. Poznań, Staszica 15. m. 9. 18007g

Futro damskie nutrie, jak nowe, sprzedam. Poznań, Szwajkowski 6. m. 3. 18008g

Motocykl DKW-NZ 350 cm³ nie na chodzie, sprzedam. Poznań, Garbary 53. m. 12. 18010g

Radio z magicznym okiem, na prąd zmienny sprzedam. Poznań, Długa 4. m. 10. od godziny 16. Kuchowicz 18014g

Rowerek 3-kołowy, na oponach, sprzedam. — Poznań, Piekna 54. m. 2. 18016g

Pianino sprzedam. — Adres wskazać Głos Wlkp. nr 18018g

Szesnaście, pięć i dwumorgowe gospodarstwo, w granicach Poznania sprzedam lub zamienię na domy, domy, wybór will, domów, parcel, poleca: Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11. m. 14. 18017g

Kupna

Parcele przy Grunwaldzkiej lub najbliższym sąsiedztwie kupię. Pośrednicy wkluczeni. Oferty Głos Wlkp. nr 17852g, względnie telefon po-
znań 75-22. 17852g

Wał korbowy do motoru, Sendlinger 15 KM kupię, Jeziński. Dopiewo, pow. Poznań. 17902g

Samochód malolitrażowy, chętnie Fiat 508, w dobrym stanie, kupię. Poznań, Kochanowskiego 1. m. 18. 17856g

Motocykl setkę, w dobrym stanie, kupię — Oferty Głos Wlkp. nr 17703g

Sypialnie nowoczesna, używana, kupię Oferty Głos Wlkp. nr 17930g

Maszyny do szycia kupię. — Oferty Głos Wlkp. nr 17931g

Silnik elektryczny 15 KW 220/380 V kupię, Oferty Głos Wlkp. nr 18027g

Morge ogrodu lub dwie kupię blisko Poznania, dobra komunikacja kolejowa, Pośrednicy wkluczeni. — Oferty Głos Wlkp. nr 17937g

Plec stałopalny kupię, Oferty Głos Wlkp. nr 17996g

Radio dobre, uniwersalne, super. 3 lub więcej zakresów, wysoki klas, kupię. Wiedomość: Rasków, pow. Ostrów, plac Stalingradzki Marian Biela. 18001g

Zamiana

Zamienie samochód BMW o sobow (szóstka, rok 1939), stan dobry na Opel-Kadet, Olimpic, Fiat. Adres wskazać Głos Wlkp. nr 22342g

Piekny, duży pokój, z urządzeniem kuchni, przynależności (leżące), zamienię na 2 lub 1 1/2 pokoju z kuchnią, samodzielnie. — Oferty Głos Wlkp. nr 17997g

2-pokojowe z kuchnią, samodzielnie (Kolejowa), zamienię na podobne względnie 2 1/2-pokoju. — Adres wskazać Głos Wlkp. nr 17999g

Szuka lokalu

Starsze, bezdzietne, pracujące małżeństwo, poszukuje dużego pokoju do wremontowania — Oferty Głos Wlkp. nr 17890g

2 pokoi z kuchnią do wremontowania, bardzo pilnie poszukuje. — Oferty Głos Wlkp. nr 18006g

Uczniowie spokojni poszukują pokoju, Poznań, Czesawa 14. m. 17. 17938g

Samotna poszukuje pokoju, — Oferty Głos Wlkp. nr 17995g

Dwa pokoje z kuchnią do remontu poszukuje, Oferty Głos Wlkp. nr 17998g

Starsze, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju w Poznaniu lub okolicach. — Oferty Głos Wlkp. nr 18000g

Dzierżawy

Farmę kur z ogrodnictwem przy Poznaniu oddam w dzierżawę. — Oferty Głos Wlkp. nr 17975g

KURSY PISANIA NA MASZYNIE

rozpoczynamy 8 grudnia br.

ZAKŁAD WIEDZY HANDLOWEJ

Poznań, ul. Zwierzyniecka 13. K2714

Ogród 3-morgowy, 5-letni, w Poznaniu oddam w dzierżawę. Oferty Głos Wlkp. nr 18045g

Gospodarstwo 20 ha, z żywym i martwym inwentarzem, oddam w dzierżawę. Informacje: Poznań Błuszczowa 9. 18019g

Zguby

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Henryk Hurlik. 22535p

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Stanisław Stawiński, Poznań. 17935g

Zgubiono legitymację Technikum Elektrycznym w Poznaniu na nazwisko Stefan Nowak. 17927g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Stanisława Strzelczyk, Poznań, Staszica 8. 18026g

Różne

Wielony suknie ślubne najmłodszym wywożącym wielon uniam Poznań Mickiewicz 28. 17364g

Samedzi piny wykonam do 15 grudnia, Warsztat Tkacki, Poznań, Małeckiego 4. 18005g

Hafty maszynowe, ręczne, pisanie wszelkiego rodzaju, meretki okretke dziurki, guziki wykonuje solidnie, tanio, „Haftoplis”. Poznań, Mylna 24. 17750g

Ogłoszenia

drobne do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmują prócz naszego Biura Ogłoszeń także wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Dnia 3 grudnia 1952 r. zmarł nasz długoletni pracownik

Marian Śmiglak

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 6 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W Zmarłym tracimy wybitnego fachowca, sumiennego i gorliwego pracownika oraz dobrego kolegę. Cześć Jego pamięci!

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu
Rada Zakładowa — Dyrekcja 18041g

Φ Zarząd Okręgowy Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Poznaniu zorganizował wystawę radio- wa pod hasłem: „Radio w służbie pokoju, postępu i socjalizmu”. Celem wystawy która mieści się w sali SKRK przy ul. Armii Czerwonej 49 (I ptr.) jest pobudzenie zainteresowania wśród młodzieży pracą szkolnych kół radio- amatorskich. Szereg stoisk i plasz obrazuje dorobek prac radioamatorów, rozbudowę ra- diofonii polskiej oraz pomoc ZSRR w jej odbudowie. Wy- stawa czynna będzie do dnia 21 bm. Zwiedzać ją można codziennie w godz. od 10—11.

Φ Grupa Hodowców Dro- nego Inwentarza i Zwierząt Futerkowych przy Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu organizuje w dn. od 24 do 28 bm. na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich w Poznaniu no- kaz drobnego inwentarza i zwierząt futerkowych.

Φ Centrala Przemysłu Lu- dowego i Artystycznego wprowadziła ostatnio ratalną sprzedaż dywanów, kilimów, artystycznych wyrobów lina- nych, obrusów itp. Bliższych wiadomości udziela sklep nr 1 w Poznaniu, pl. Wolności nr 11.

Zrealizowali zobowiązania

2247 chłopów w powiecie chodzieńskim, członków Związ- ku Samopomocy Chłopskiej podjęło zobowiązania przed- terminowego zakończenia orki zimowej. Zobowiązania wy- konano w 100 proc., przepro- wadzając orki zimowe na 1511 hektarach.

W powiecie chodzieńskim członkowie Związku Samopo- mocy Chłopskiej wywiązują się także sprawnie z odsta- wy żywca, skupu zboża, kon- traktacji trzody chlewnej, odstawy mleka i spłaty na- leżności finansowych.

Małorolny Feliks Szymań- ski z Borówek postanowił od- stawić ponad plan 2 bekony, a Stanisław Kaczka oddała ponad plan 2700 kg jadal- nych ziemniaków. W odsta- wie mleka przoduje Maria Kusińska z gromady Ata- nazyn.

Kozak
korespondent „Głosu”

SPRAWKI

Mistrzowska robota

I kiedy pan przyjdzie do mnie? — Za dużo chciałbyś pan wiedzieć — odpali ironicz- nie mistrz — kiedy wypad- nie, rozumiesz pan?

Wypadło — po trzech ty- godniach oczekiwania. We wtorek o godz. 8.30 z rana. Właśnie wybierałem się do pracy. Usiłowałem przekon- nać mistrza, że nie mogę o- puścić swoich zajęć, żeby przyszedł po obiedzie lub wieczorem, kiedy mam czas w. lny.

Obraził się. — Albo zaczynam robotę, albo zabieram kłopoty i więcej tu moja noga nie po- stawianie.

Cóż było robić — zaprosi- lem go do środka. Dość już wymarłem przez trzy tygo- dnie oczekania. Mistrz rozlo- żył swoje manatki. Wśród których na czołowym miej- scu wymienić należy wiadro z gliną i trzy cegły, popa- trzył na piec z miną znużo- na, po czym przystąpił do dużego i skomplikowanego obradku, związane z czyn- nością zapanowania panierosa.

— Co brakuje temu pieco- wi? — spytał.

Mistrz chrząknął. — Najpierw trzeba orze- ściwić, to się zobaczy — zawyrokował, a ja poczułem co na kształt podziw. Osta- tecznie dla nas profanów, nie to jest kupa gliny rzu- conej pomiędzy kafe. Ładna mi „kupa gliny”, która się przeświecila. Byłem o- gromnie ciekawy jak taka czynność wygląda. Mistrz werał mi się nie bez trudu na piec, odłupał trochę ze- schłej gliny ze szczytu i pa- trzył w głąb pieca.

— Otwórz pan drzwiczki u dołu — rzucił w moją stronę. Pośpiesznie wykona- lem polecenie.

— Taak — powiedział mistrz zszedłszy na podłogę — piec nie może grać, bo dostaje powietrze.

— Ale da się zreperować? — Dłaczego nie. Będzie kosztowało 100 złotych.



Fot. — CAF
Coraz szersze warstwy społeczeństwa francuskiego uczestniczą w akcji o uwolnienie bohatera narodowe- go Henri Martin.
Na zdjęciu: Demonstracja o uwolnienie Henri Martin na przedmieściu Paryża.

PZGS w Nowym Tomyszu ma się czym pochwalić

W Nowym Tomyszu obra- dował ostatnio walny zjazd delegatów PZGS. Otwarcia zjazdu dokonał przewodni- czący Komisji Rewizyjnej — Kattner ze Spółdzielni Pro- dukcyjnej w Śliwnie. Sprawo- zdanie z działalności PZGS złożył prezes Florian Ślusar- ski. Wspomnieli on m. in. o wychowaniu i szkoleniu no- wych kadr dla gminnych spółdzielni, które mają prze- ciwko pomagać w walce o prze- budowę wsi. PZGS ma w tym zakresie poważne osiągnięcia.

Sprawa masowego wciąga- nia kobiet do pracy i awan- sowania kobiet na stanowi- ska kierownicze, stanowi rów- nież głęboką troskę PZGS-u. W powiecie nowotomyskim kobiety zajmują wiele kiero- wniczych stanowisk, wywią- zując się należycie ze swych obowiązków. Tak na przykład stanowiska wiceprezów GS powierzono: w Buku — An- drzejewskiej, Kuślinie — Go- mułównie, Miedzichowie — Skorupńskiej i Granowie — Roszczyńskiej.

W okresie sprawozdawczym wiele uwagi poświęcono tak- że szkoleniu pracowników. Na kursach centralnych prze- szkolono 47 pracowników, drogą szkolenia zaocznego zaś — 64.

PZGS w Nowym Tomyszu zajmuje w skali wojewódz-

kiej pierwsze miejsce w kon- traktacji i skupie. Roczny plan żywienia zbiorowego wy- konano już w dniu 5 listopa- da br., roczny plan tuczu trzody chlewnej zrealizowano w 200 procentach, w zaopa- trzeniu roczny plan wykona- no już w dniu 10 listopada bież. roku. Powiat nowotom- yski zajął ponadto I miejsce w województwie, w produkcji własnej i usługowej. Do osią-gnięcia tego rodzaju wyni- ków przyczyniła się przede

Posłowie do Sejmu na spotkaniu z mieszkańcami MOGILNA

„Żyjemy pełne zaufanie do Sejmu Polskiej Rzeczypospo- litej Ludowej” — taką de- klarację przedstawiciele mia- sta Mogilna złożyli na uro- czystym spotkaniu z posłem na Sejm — ob. Czarneckim z Bydgoszczy. Spotkanie spo- łeczności mogileńskiego z posłem przerosło się w gor-ącą manifestację na cześć Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bierut, nowowy- branych ministrów i człon- ków Rady Państwa.

Posel Czarnecki omówił pierwszą sesję sejmową, u- stawy nowego Sejmu, zwa- szcza ustawę o kontroli pań- stwowej i amnestii. W czasie dyskusji złożono m. in. na ręce posła wniosek o wybu- dowanie nowego przedszkola w Mogilnie, które należy włą- czyć do planu inwestycyjne- go. Zebranie powyborcze mieszkańców Mogilna, wyka- zało swą serdeczną atmosfe- rą, że skład najwyższego or- ganu władzy państwowej jest wiernym odbiciem Fron- tu Narodowego.

A. Matecki
korespondent „Głosu”

Teatry w Poznaniu

OPERA — g. 18.30
„Bunt żaków”
POLSKI — g. 19
„Bancroftowie”
NOWY — g. 19
„Mieszczanie”
KOMEDIA MUZYCZ- NA — g. 19.30 —
„Podłotek”
MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 — „O jeżu zaklętym”
PAŃSTW. TEATR W GNIEZNE:
Gniezno — „Pieja ko- guty”
ARTOS:
Borek — „Z radością w zawody”
Mochy — „Uśmiech na co dzień”
Lubienicko — „U nas od lat 18”

Kina w Poznaniu

APOLLO — g. 13.30
„Dubrowski”, g. 15.
17.30 i 20 „Wielki lekarz”, niedz. por. g. 11 „Dubrowski”
BALTYSK — g. 13.30 — „Tajna misja”, g. 15.30, 18 i 20.30 — „Wielki lekarz” nie- dzieła por. g. 10 i 12 „Tajna misja”
MUZA — g. 11.14. 16. 18 i 20 „Słuby kawa- lerskie”, niedz. por.

CO — GDZIE — KIEDY

g. 10 i 12 „Chiński cyrk”
Rialto — g. 12, 14, 16 i 18 „Jak hartować się stał”, niedz. por. g. 10 „Uczennica Ia”
g. 12 i 14 „Kopciusz- czek”
WARTA — g. 16, 18 i 20 „Wiosna”, niedz. por. g. 10 i 12 „Biały kiel”
Bedlewo — g. 19 — „Konfrontacja”
Puszczykowo — g. 19 „Niezapomniany rok 1919”
FOTOPLASTIKON — g. 10—22 „Rzeźba kla- syczna w Pałacu Luksemburskim w Paryżu”

Wystawy w Poznaniu

BELWEDER, ul. Ro- kossowskiego 14 — g. 11—19 „Oto Amery- ka”
ZISPO, ul. Dzierży-ńskiego — g. 7—18 „Zakłady Stalina wczoraj, dziś i jutro”
MUZEUM ARCHEO- LOGICZNE, ul. A. Lampego 27/29 — godz. 9—15
MUZEUM NARODO- WE, g. 10—15 „Twór- czość Aleksandra Or-

Więcej towarów dla sklepów Gminnej Spółdzielni w Kórniku

Wszystko zaczęło się od te- go, że Kórnik zaliczono do strefy wiejskiej. Stosownie do zarządzenia sklepy spółdziel- cze otrzymują więc przydziały, które okazują się w praktyce nie wystarczające. Nie wystar- czające dlatego, że większość mieszkańców Kórnika to nie ludność wiejska, lecz robot- nicy, pracujący w zakładach przemysłowych Poznania (ZISPO, Stomil itd), nauczy- ciiele i uczniowie trzech szkół, naukowcy i pracowni- cy fizycznych zakładów dendro- logii i pomologii oraz ich ro- dziny. Efekt zaliczenia Kór-

nika do strefy wiejskiej nie daje na siebie długo czekać. Przydziały są tak niskie, że nie potrafią zaspokoić naj- skromniejszych nawet po- trzeb mieszkańców. W spo- dzielczych sklepach Kórnika stale brakuje takich towa- rów pierwszej potrzeby, jak maki, kaszy, makaronu, przy- praw do zup, grochu, fasoli itp. Kórnik otaczają trzy je- ziora, w sklepach spółdziel- czych nie ma jednak nawet ryb słodkowodnych.

Nie wprowadzono tam tak- że wolnorynkowej sprzedaży mięsa, a w sklepie mleczar- skim nie można otrzymać ani sera, ani twarogu. Z tym tra- dycyjnym już brakiem towa- rów pierwszej potrzeby w Kórniku staje w rażącej sprzeczności zarządzenie, u- stalaające wysokość wynagro- dzenia personelu sklepowego w zależności od obrotu mie- siecznego. A z czego personel ma te obroty robić? Skutek jest taki, że na przykład w sklepie mięsnym, gdzie przed tem pracowali dwie siły, o- becnie pracuje jedna. Rzeź- nik-fachowiec odcina bony, wydaje mięso, kasuje pienia- dze. Te same ręce, które przed chwilą dotykały przy- brudzonych bonów i jeszcze brudniejszych pieniędzy, dzielą mięso i kroją wędliny.

Może by Wydział Handlu Prezydium WRN w Poznaniu rozpatrzył te wszystkie spra- wy i postawił się dla Kórni- ka, który jest przecież mia- stem, o większe przydziały ar- tykułów pierwszej potrzeby. Wtedy i mieszkańcy będą za- dowoleni i obroty wzrosną.

Franciszek Wachowiak
korespondent „Głosu”

St. Nowak
korespondent „Głosu”

Mobilizacja sił

Powszechną mobilizacją sił całej załogi jest narada wytwórcza. Taką miesięczną naradę odbyła ostatnio zało- ga Wielkopolskich Zakładów Mechanicznych w Ostrowie. Wykazała ona, że dotychczas nie przywiązywano należytej wagi do planów miesięcznych i tygodniowych. Kierownic- two, poszczególne działy, a nawet grupy produkcyjne działały jedynie według pla- nów ogólnych.

Założa może poszczycić się dużymi osiągnięciami, gdyż roczny plan produkcji wy- konana już 15 listopada, do- piero jednak na naradzie o- kazało się, jak wiele jest jeszcze w zakładzie tym do zrobienia. Roman Adamiak, stolarz wysokiej klasy i ra- cjonalizator przedstawił o- becny projekt przeróbki maszyn na rok następny, co w dużej mierze ułatwi obró- bę k drzewa i przyspieszy pro- dukcję. Główny mechanik Marian Krajewski zwrócił u- wagę na przeciążenie tokarń i brak opieki nad narzę- dziami. Nadmistrz produkcji Stefan Grzesiak słusznie do- magał się, aby dokładnie ba-

dano jakoś wykonanych prac. Kierownik Techniczny S. Majchrzak zwrócił się z a- pelem do byrdaderów, o tro- skliwszą niż dotychczas opie- kę nad nowoprzyjętymi pra- cownikami.

M. Perkowski
korespondent „Głosu”

W trosce o oświatę i zdrowie

Przedmiotem obrad ostatniej sesji Powiatowej Rady Nardo- wej w Krotoszynie było m. in. zagadnienie podniesienia hodo- wli bydła oraz wykonania zobo- wiązań wsi wobec państwa. Ze sprawozdań wynikało, że w po- wiecie powstały dwie nowe spółdzielnie produkcyjne i to w Konarzewie i Rozdrażewie.

Projekt budżetu na rok na- stępny przewiduje poważne do- tacje na oświatę i zdrowie.

Na wniosek poszczególnych komisji, rada dokonała reorga- nizacji ich składu osobowego, a ponadto wybrała 70 ławni- ków do Sądu Powiatowego w Krotoszynie. Zastępcą sędzie- go Sądu Obywatelskiego w Ko- zminie został Jan Pierzchała, ro- botnik PKP. (fk)

Wydarzenia

13.15 — popularny.
14.30 — utwory wio- lonczelowe, 14.50 — chóru, 16.20 (P) — polska muzyka sty- lizowana, 17.15 (P) muzyka różnych na- rodów, 17.45 (P) — polska muzyka roz- rywkowa, 18.20 (P) arie operowe, 21.30 transmisja z drugie- go dnia eliminacji Międzynarodowego Konkursu Skrzyp- cowego im. Wieniaw- skiego w Poznaniu, 22.50 — muzyka ta- neczna

Audycje inne:

5.55 (P) — „O czym rolnik powinien pa- miętać”, 6.10 — ka- lendarz radiowy, — 11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 — dla klas I i II, 15.10 — opow. pt. „Ostrygi”, 15.30 dla dzieci, 16 Wszech- nica Radiowa, 16.55 (P) w Państw. Go- spodarstwach Rol- nych, 18 (P) — dla wsi z cyklu: „Ojczy- źnie plon”, 18.30 — pog. pt. „Karbid”, 18.40 — słuchowisko pt. „Śmierć Ralpa Mitschala”, 19.30 — muzyka i aktualno- ści, 20 — przy sobo- cie po robocie.



SCOOTA
Mikolajka Emilia
Słońce w.: 7.47
zach.: 15.40
Księżyc w.: 20.31
zach.: 11.23

Chmurno z lokalnymi za- chmurzeniami zwłaszcza w części północnej, a niewiel- kimi opadami śnieżnymi w części południowej kraju. Temperatura minimalna od minus 5 st. C. nad morzem do minus 12 st. C. na pozo- stałym obszarze kraju. Tem- peratura maksymalna w ciągu dnia od 0 st. do minus 5 st. C. Wiatry słabe lub umiar- kowane z kierunków północ- nych i zachodnich.

Wielki konkurs czytelniczy dla młodzieży

Zarząd Główny ZMP i Mi- nisterstwo Oświaty organizu- ją przy współudziale Domu Książki konkurs czytelniczy dla uczniów szkół podstawo- wych pod hasłem: „Książka naszym przyjacielem”.

W Poznaniu powstała już Wojewódzka Komisja Kon- kursowa. Przy wszystkich szko- łach podstawowych nasze- go województwa również po- wstają komisje konkursowe, które wyznaczają najlepsze prace dzieci na wystawy po- wiatowe. Po przeprowadzonej selekcji na wystawie powia- towej i wojewódzkiej, najcie- kawsze prace wystawione bę- dą w Warszawie na wystawie centralnej. (AŻ)

NOTATNIK FILMOWY

KRĘCIMY NOWY FILM FABULARNY

W atelier łódzkim odbywa się obecnie nakręcanie próbnych zdjęć do nowego pełnometrzo- wego kolorowego filmu fabula- nego, który wyreżyseruje Alek- sander Ford na podstawie sce- nariusza napisanego według po- wieści K. Koźmiewskiego „Piąt- ka z ulicy Barskiej”. Zdjęcia te zadecydują o obsadzie aktorskiej filmu. Postanowiono, że głów- ną rolę kobiecą w filmie (postać studentki Hanki) grać będzie Aleksandra Śląska, a Ewa Kr- snodębska wystąpi prawdopo- dobnie jako Radziszewska. Rolę pięciu chłopców (patrz tytuł po- wieści) odtworzą młodzi aktorzy teatrów i szkół dramatycznych.

Jarosław Tuzar, którego pięk- ne zdjęcia pamiętamy z „Mio- dości Chopina”, wykona wspoi- nie z Hodurą zdjęcia również do tego nowego filmu. Należy za- znaczyć, że będą one kolorowe, a prace nad wywołaniem i sko- piowaniem taśmy wykonane zo- staną w laboratoriach Wytwór- ni Czechosłowackiej.

Ciekawa, sensacyjna akcja to- czyć się będzie w Warszawie w latach 1947—1949.

Mamy nadzieję, że pomyślne wyniki prób aktorskich, prze- wdzianych na grudzień, pozwolą na rozpoczęcie pierwszych wła- ściwych zdjęć w styczniu 1953 roku. (bi)

WYDAWCA: Instytut Prasy

REDAGUJE ZESPÓŁ

REDAKCJA: Poznań, ul. Grun- waldzka 19 II ptr. Telefony: centrala (facy wszystkie działy) 62.70, 64.75, redaktor naczelny 74.76, sekretarz redakcji: 74.36, 74.76, kierownik działu listów i interwenji 78.87, 18.64, redak- tor dyżurny (do godz. 22) 64.76, drukarnia (nocny) 64.72. Godzi- ny przyjęć w redakcji: od 10 do 12.

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter.

PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogło- szeń RSW Prasa Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62.31, konto PKO Poznań V 5220 110 Biuro czynne od 7 do 16.30, w soboty od 14.30. Za dział ogło- szeń redakcja nie odpowiada.

DRUKARNIA: Zakłady Gra- ficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-3-10848